



W poszukiwaniu Agharty

Bartłomiej Demiatycz

Oficjalna publikacja Bractwa Zielonego Promienia

Wolnograd 2019

1. Wstęp

Agharta, jedna z większych tajemnic całego Mikroświata. Kraina, która na przestrzeni dziejów spędzała sen z powiek niemałym rzesz zainteresowanych tematem mieszkańców planety Pollin (a może nawet i nie tylko jej...), w różnych miejscach upatrujących wejścia do podziemnego świata, a czasem próbujących się nawet doń dostać. Bywały też i przypadki, że niejeden człowiek twierdził, iż widział ową krainę — dotąd niezweryfikowane. Dla jednych — znajdujące się pod powierzchnią Pollinu miejsce wiecznego dobrobytu i szczęśliwości, w którym przed blisko siedemnastoma tysiącami lat schronili się przedstawiciele dawnej cywilizacji zamieszkującej Pollin przed kataklizmem. Dla innych — kraina w ogóle nieistniejąca.

Z pewnością jednak poza tym trudno powiedzieć coś więcej o wspólnych elementach najrozmaitszych legend, mitów, przekazów czy opowieści, o jakich usłyszeć możemy w bardzo różnych, także odległych od siebie zakątkach Mikroświata. Czasem ma się nawet wrażenie, że mowa o zupełnie innym miejscu; niezaprzeczalnym faktem jednak jest, iż przekazy o świecie istniejącym pod powierzchnią Pollinu pojawiały się od najdawniejszych czasów, niezależnie od siebie na wielu kontynentach.

2. Możliwe lokalizacje wejścia do Agharty

Zajmujący się tematem Pollinianie w kołowrocie wieków wysuwali mnogie teorie co do lokalizacji wejścia do podziemnego świata, mającego znajdować się gdzieś na powierzchni Pollinu. Spora część jest zgodna, iż wejść może być więcej niż jedno, należy jednak szukać ich w miejscach swoiście charakterystycznych, niedostrzegalnych przez szarego, nieobeznanego w temacie v-człowieka. Niektóre z bardziej popularnych teorii, a także te mniej popularne, ale w opinii opracowującego zasługujące na bliższe przyjrzenie się im, przedstawione zostaną w poniższym wykazie. Należy przy tym zaznaczyć, iż kolejność oraz obszar w tekście poświęcony konkretnej teorii nie odgrywają roli, jeżeli chodzi o choćby sugerowaną ważność.

1. Samban Zachodni, ziemie byłej Federacji Al Rajn. Koncepcja ta bardziej szczegółowo omówiona zostanie w części poświęconej wyprawie białeńskiej.

2. Santera. Często pojawiającym się wariantem tej teorii jest hipoteza o funkcjonowaniu przed kataklizmem na Pollinie cywilizacji inteligentnych grzybów, która w jego wyniku kontynuowana jest pod powierzchnią. Śladem tego jakoby miałby być kult

grzybów występujący wśród mieszkańców Santery.

Po zakończeniu wyprawy do Sambanu prezydent Republiki Bialeńskiej zwrócił się z prośbą do miejscowych o umożliwienie przeprowadzenia kolejnej ekspedycji tamże; prośba spotkała się z kategoryczną odmową tubylców. Najprawdopodobniej było to wywołane zwyczajnym zamknięciem wyspy, której mieszkańcy często reagują agresją na próbę kontaktu z zewnątrz; nie można jednak wykluczyć tego, iż na Santerze faktycznie znajduje się wejście do Agharty, o którego istnieniu wiedzą strzegący je tubylcy.

3. Stepy Nordaty, bliżej nieznanne miejsce. Według przekazów dotyczących tej teorii, kataklizm przeżyła grupa mężczyzn, z profesji naukowców. Wobec braku możliwości rozmnażania mieli oni sklonować spośród siebie tego, który najlepiej przystosował się do życia pod ziemią.

4. Republika Zapytaj (Zapytay? Zapitay? Zapytai?). Miejsce wielce enigmatyczne, o równie enigmatycznej lokalizacji. Może znajdować się na zatopionym kontynencie, a może znajdować się nawet i gdzieś poza Pollinem, albo i jeszcze gdzie indziej. W tym drugim przypadku wejścia do jego wnętrza raczej próżno tam szukać, ale pewni niczego być nie możemy. Anonimowy człowiek w masce, o którym swego czasu głośno było na ziemiach bialeńskich, a który to człowiek mienił się pochodzić z nieznannej Republiki, rzekł o niej tak: *“owy twór [Republika Zapytaj] (...) ma piramidalne doświadczenie w wielu dziedzinach, z którymi inne mikronacje nie mogą sobie poradzić oraz przez które niejednokrotnie upadają. Zapytaj przeszło przez wiele kryzysów, a jednak dzisiaj ma się doskonale. Wiemy, jak walczyć ze spamerami (...), wiemy jak walczyć z małą aktywnością (...), wiemy jak zachęcić nowych użytkowników, aby się do nas przyłączyli (ostatnio kilka nowych osób do nas dołączyło, a liczba wciąż rośnie). To ten sam twór ma gospodarkę, która może zawstydzić niejedną mikronację. (...) [Republika Zapytaj] nie zaatakuje żadnych terenów, gdyż jesteśmy w posiadaniu o wiele lepszych i bardziej rozwiniętych pod wieloma względami”*. Taki opis, jeżeli miałby być prawdziwy, sugerowałby gargantuiczny wręcz stopień zaawansowania cywilizacji zapytajskiej, a takie twierdzenie zaś — nawet możliwe kontakty z cywilizacją sprzed kataklizmu bądź wejście, jakimś cudem, w posiadanie ichniejszej technologii i części dorobku. Miałyby to być kraina niezwykle ludna, z której Konstancy Jerzy Michalski swego czasu planował ściągnąć stu obywateli do Bialenii. Z pewnością jednak Republika Zapytaj, jeżeli nawet miałoby się w niej znajdować wejście do Agharty, a nadto jeżeli w ogóle istniała, byłaby bardzo trudna do zlokalizowania, a później dotarcia.

5. Kontynent Południowy, zwany Hiperboreą. W opinii opracowującego, szczególnie warte uwagi są tutaj ziemie dawnego Maharadzatu Tirimudzii oraz, w dalszej kolejności,

Królestwa Aryunu. Potencjalnie miejsce lokalizacji wejścia do Agharty może się znajdować w naprawdę dużej liczbie miejsc, jednak warto choćby zaznaczyć, iż w tirimudzkiej Szkarłatnej Fortecy znajduje się krypta ze szczątkami czy insygniami Ćakrawartinów Tirimudzi oraz Maharadżów Jodzi, do której w czasach Maharadżatu z nikomu nieznanego powodu dostęp mieli jedynie maharadżowie oraz wyznaczeni przez nich klucznicy. Oczywiście przesłanką do takiego akurat wniosku to nie jest, jednak należy zauważyć, iż społeczeństwa hiperborejskie były jednymi ze społeczeństw najbardziej wiernych duchowi Tradycji Pierwotnej. Niemal zupełnie nie mamy zaś danych o tym, co znajduje się na wzbudzającym nie mniejsze dociekania, niż temat aktualnie omawiany, Dalszym Południu, o czym wspomniane również zostanie w jednym z kolejnych akapitów.

6. Interlandzka Orientyka Zachodnia. Teoria ta opiera się na założeniu, iż dysponujący wielce zaawansowaną technologią kosmiczną Interlandczycy mieli głębszy cel w skolonizowaniu właśnie tego skrawka Pollinu, “przebywając drogę z gwiazd aż tutaj” (interlandzka mowa do rdzennych mieszkańców IOZ). Górzyste i w dużej części trudno dostępne terytorium, jakie należało do Interlandu, stanowi rzecz stosunkowo zastanawiającą.

7. Biegun północny. Położony na Polarktyce, która wciąż pozostaje nie do końca zbadana w jej najbardziej na północ położonych rejonach.

8. Biegun południowy. Południowe rejony Mikroświata, ogółem, są rejonem owianym wielką tajemnicą; jakkolwiek najdalej na północ wysunięty skrawek Pollinu zbadany jest mało, tak cały ogromny obszar planety na południe od Kontynentu Południowego pozostaje czymś niezbadanym zupełnie. O Dalekim Południu na przestrzeni dziejów narosło bardzo wiele mitów i fantastycznych opowieści. Jeżeli chodzi o to z nich wszystkich, co może zainteresować nas (Bractwo Zielonego Promienia), warto wspomnieć choćby o postaci XIX-wiecznego białeńskiego okultysty Emanuela Karkettela. Rozwinął on, swego czasu w niektórych “pobocznych” kręgach popularną, teorię o zapomnianej praojczyźnie v-ludzkości na południowym krańcu planety, w Złotej Erze Mikroświata (Satja-Judze) stanowiącej duchowe centrum cywilizacji, być może tej występującej przed omawianym kataklizmem. V-ludzkość miała, wedle teorii Karkettela, acz mających też podstawy w myślach znacznie dawniejszych, podlegać stopniowej, cały czas trwającej dewolucji w miarę ulegania demonicznym, materialistycznym energiom Północy stojącym w opozycji do Ducha Południa. Drobne ślady po wielkości Południa miały pozostać w duchowo zaawansowanych cywilizacjach Hiperborei, choćby we wspomnianym już Maharadzacie oraz Aryunie, a z tego drugiego zaś manifestować się między innymi w Irkunie i Valmirii, słynących z wojowniczego ducha heroizmu. Do metafizycznego Południa

miały jednak należeć również niektóre dawne społeczeństwa, pod względem klasycznej geografii funkcjonujące w pobliżu v-równika lub nawet na półkuli północnej. Teoria ta nie mówi jednakowoż jednoznacznie, co stało się na Dalekim Południu po kataklizmie oraz w Kali-Judze, w której końcowej fazie, zgodnie z podstawami przyjmowanymi przez Bractwo, aktualnie znajduje się v-ludzkość.

9. Bractwo jest w posiadaniu informacji o jeszcze jednej potencjalnej lokalizacji wejścia do Agharty, łączącej się z pewną ilością innych faktów, które to łącznie poruszone zostaną jednak w odrębnej publikacji. Póki co zaś, ta część publikacji zostaje utajniona.

3. Ekspedycje białeńskie

W lipcu roku 2019 Uniwersytet Białeński w porozumieniu z venomańskimi Pretorianami i grupą wyselekcjonowanych ochotników zorganizował wyprawę na Sambanafrykę, której nadrzędnym celem miało być odszukanie wejścia do Agharty. W tym skróconym opisie pominę efekty realizacji celów pobocznych oraz same informacje o przebiegu ekspedycji, z którymi można zapoznać się w raportach wspomnianych na końcu wśród lektur uzupełniających.

Podczas ekspedycji, w mieście Kiku, napotkany został podstarzały szaman woodyzmu bantuńskiego, który przekazał opracowującemu legendę o istniejącym poza dostrzegalną rzeczywistością ukrytym królestwie, pełnym wielkich bogactw i skarbów natury, zamieszkałym między innymi przez dawno wymarłe i te znane z mitów stworzenia. Według jednej z wersji legendy miejsce to miałoby zostać kiedyś odkryte przez “białych przybyszy z zachodu”. Należy zaznaczyć, iż nie ma stuprocentowej pewności co do tego, iż legenda ta tyczyła się właśnie Agharty, szaman nie wspomniał bowiem o lokalizacji (w przypadku teje pod powierzchnią), ani też żadnej nazwy. Opis ten, nakładający się na inne, pozwala jednak stwierdzić, iż wspomniany Bantyńczyk mówił właśnie o świecie, który my (BZP) zwiemy Aghartą.

Inny z uczestników wyprawy, poszukiwacz przygód Jan Sapieha, natrafił zaś na enigmatyczny opis przedstawiony mu przez znawcę tutejszej topografii, przewodnika. Opis ów pozwolę sobie tutaj przytoczyć w całości.

“Spędziłem pewną zimę w mojej milej Agharcie. Jest to niewielka wyspa na rzece. Całą ją mur wokół otacza, z obu stron łączą ją z lądem mosty drewniane. Rzeka rzadko opada lub zwiera, poziom jej jest zazwyczaj taki sam latem i zimą. Dostarcza wody przejrzystej o bardzo miłym smaku, mieszkając bowiem na wyspie musi się głównie

korzystać z wody rzecznej. Zimy bywają tu łagodne, dzieje się tak chyba w skutek ciepła morza oddalonego co najwyżej o 300 kilometrów. Także niekiedy lekki powiew z stamtąd dociera aż tutaj, wody morskie wydają się cieplejsze od słodkich. Nie potrafię powiedzieć czy to jest przyczyną czy też może coś innego, faktem jednak pozostaje, że zimy miewają tam dość słoneczne. Winorośl udaje się dobrze a niektórzy potrafią wyhodować nawet figowce. Niestety z końcem zimy opuściłem to cudne miejsce. Odczuwam z tego powodu ból równie głęboki jak wtedy gdy rozstawałem się z ukochaną. Nachodzi mnie istna ciżba wspomnień. Kto raz odnajdzie Aghate będzie myślał o niej już na zawsze.”

Warto jednak zaznaczyć, iż może tutaj być mowa o zupełnie innym miejscu, faktycznie znajdującym się na wyspie i mającym niewiele wspólnego z Aghartą w rozumieniu naszym (BZP). Wszak nierzadkie bywały w historii przypadki, iż miejsca istniejące w tej najbardziej dla przeciętnych dostrzegalnej rzeczywistości, jaką jest materialna powierzchnia Pollinu, nazywano określeniami zaczerpniętymi choćby z mitologii. Tak może być i w tym przypadku, w którym to nazwa taka mogłaby się napatoczyć z uwagi na quasi-rajski charakter opisanego miejsca. Nie można jednak wykluczyć choćby i takiego wariantu, iż w owym miejscu niejako emanuje moc tej podziemnej Agharty; może z powodu bliskości wejścia?

Opinia sułtana Ururu, który wykazał się postawą wrogą wobec uczestników białeńskiej ekspedycji, wskazywała na Aghartę jako na siedzibę Iblisa, przywódcy zbuntowanych džinnów.

Pomimo utrzymania w zasadzie aktualnego stanu wiedzy, jakim była ogromna sprzeczność różnych wersji opowieści o Agharcie, udało się wejść w posiadanie jednej informacji, która — gdyby faktycznie miała związek ze sprawą — może okazać się dla niej kluczowa. Mianowicie, Sarmaci wraz z używanymi głównie w charakterze ich mięsa armatniego Samundyjczykami, zajęli kawałek pustyni, z pozoru bezużyteczny, aktualnie pilnie go strzegąc. Położenie zajętego terytorium przypomina jedno z rozważanych miejsc lokalizacji wejścia do Agharty, naniesione na niektórych z wielu różnego charakteru map.

4. Zakończenie

Bractwo Zielonego Promienia uznaje faktyczne istnienie Agharty pod powierzchnią Pollinu za niezwykle prawdopodobne, a rozpowszechnione gdzieś tam wersje za wysoce interesujące i dające do myślenia. Tematem Agharty zajmowało się, między innymi, choćby wiele dawnych białeńskich i zagranicznych kręgów okultystycznych i doń zbliżonych.

Wieści o Agharcie są nie tylko interesujące, ale w pewnych przypadkach mogą być nawet kluczowe w kontekście losów współczesnego v-świata, który wchodzi obecnie w końcową, najsroźszą fazę Wieku Żelaza. Władca Mikroświata, królujący Agharcie, w zgodzie z niektórymi opowieściami, kiedy nadejdzie właściwy czas, wyruszy z podziemi, dokonując dzieła przywrócenia odwiecznych prawd w sferę empiryczną, zniszczenia materializmu, oczyszczenia Pollinu z degeneracji, zgnilizny i działania sił Upadku, powrotu Tradycji Pierwotnej i ustanowienia kolejnej Satja-Jugi, Złotego Wieku w myśl cyklicznego pojmowania v-czasu. Agharta może być prawdziwym centrum inicjacyjnym Mikroświata, w sposób tajemny wpływającym na jego losy. To tam przechowywana jest wieczna nauka Tradycji Pierwotnej, ukryta z początkiem Żelaznego Wieku.

Oczywiście możliwych interpretacji mitów, legend i opowieści o Agharcie, zamieszkałej przez cywilizację władającą mocą Vril, jest co najmniej tyle, ile jest ich sprzecznych nawzajem ze sobą wersji. To, do czego te wszystkie wieści zostaną użyte, zależy już tylko i wyłącznie od samych mieszkańców Mikroświata.